

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 10. Października. — Rząd skonfiskował pancerne okręty pana Laira w Liwerpolu, które były przeznaczone dla państw południowych amerykańskich.

— Lord J. Russel, lord Palmerston i książę Newcastle przybyli do Londynu, celem odbycia narady ministeryjalnej.

Monachium, 11. Październik — Obrady na tutejszej konferencji celnej ukończono. Dziś podpisują protokoły.

Hermanstad, 10. Październik. — Sejm wybrał deputowanych do rady państwa. Między 26 wybranymi jest 13 Rumonów, 10 Sasów i 3 Węgrów.

Paryż, 11. Październik. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret zwołujący senat i ciało prawodawcze na dzień 5. Listopada.

— Dzisiejszy Constitutionnel dowodzi w artykule podpisanym przez Limayrac, że traktaty z r. 1815, o ile dotyczą Polski, nigdy nie były bliższymi unieważnienia, jak teraz.

— Z Madrytu donoszą, że w przyszłą środę przybędzie tam cesarzowa francuska.

Berlin, 11. Października. — Najj. Pan raczył nadać radcy przy sądzie powiatowym Hinckemu w Heilsbergu order orła czerwonego 3. klasy na pętlicy, tudzież dotychczasowemu nauczycielowi wyższemu przy gimnazyum tumskiem w Magdeburgu Saupe i pobórcy Semmerau w Hamm order orła czerwonego 4. klasy, a zamianować dotychczasowego sędziego powiatowego Roera w Gnieźnie obroncą prawa i notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego bydgoskiego, z przeznaczeniem mu zamieszkania w Margoninie.

Berlin, 11. Październik. — Piszą do kolońskiej gazety: orzeczenie Russla w Blairgowrie, że Rosya niemoże odtąd tytułu posiadania Polski wyprowadzać z wiedeńskich traktatów, wysuwa kwestyą naprzód, czyli wiedeńskie traktaty z r. 1815. dają gwarancją posiadłości terytoryalnych lub nie. Różne korespondencye z Paryża zamieszczane po dziennikach niemieckich dowodzą, jak dalece w Paryżu tą myślą się zajmują. L'Europe frankfurcka zamieściła nawet wiadomość, że Russel przesłał do Wiednia w tej mierze projekt do identycznej noty, w której bardzo wyraźnie jest mowa o tym tytule posiadania. Oprócz tego zamieściła z Paryża korespondencyą, że gabinet paryski rzeczywiście ma nadzieję, iż rząd angielski zamieści w nocie dyplomatycznej oświadczenie, iż Rosya utraciła tytuł posiadania Polski, jaki wypływał z traktatów wiedeńskich i że Francya to oświadczenie jeszcze wyraźniej sobie przywłaszcza. Wedle stanowiska zajętego przez Anglią w kwestyi polskiej, poczytują tę nadzieję za nieuzasadnioną. Równie nie jest rzeczą dowiedzioną, że lord Russel napisał w tej mierze depezę. Przypomnieć należy, że wyraz »gwarancya traktatów wiedeńskich« nie jest prawnie uzasadniony i tylko używanym był dotąd wyraz »podpisani na traktacie wiedeńskim.« Zachodzi teraz pytanie, czyli podpisani na tym traktacie są obowiązani utrzymać posiadłość, którą ustanowiły owe traktaty? Kwestyi tej nie potwierdzono, ale często zaprzeczano. Na to są dowody, Grecya, Belgia, Kraków, Neufchatel, księstwa włoskie, Neapol itd. Wskutek tego twierdzić można, że dotąd nie było żadnej wojny między podpisanymi na traktacie wiedeńskim o posiadłości nim ustanowione. Owszem niektórzy z podpisanych prowadzili wojny o rozbicie tych posiadłości. Jeżeli jest rzeczą pewną, że Anglia i Austria nie będą prowadzić wojny tego rodzaju z Rosyą, jakież będzie miało znaczenie owo orzeczenie, iż Rosya utraciła swój tytuł prawny do posiadania Polski na zasadzie traktatów? Tytuły tego rodzaju nie mają żadnego znaczenia, skoro niemasz innej gwarancyi, okrom wojny, której Rosya trzymać się będzie dla utrzymania swojej posiadłości. W kompendyach praw polityczn. figurują wprawdzie obok zdobytych traktaty, jako zasada prawna panowania, ale przypomnieć nam wypada we względzie stosunków niemieckich, że w naszych czasach niepodobna się oddawać złudzeniom we względzie posiadłości. Dzienniki austriackie już porazy kilka wspominały, że prowincye nadreńskie mogłyby przypaść jednemu z arcyksiążąt austriackich, ale tu

zachodzi potęga Prus, która jest dostateczną na zagwarantowanie sobie tych posiadłości.

Pos. Ztg z 9. bm. pisze, że wyszedł rozkaz do postawienia w obronnym stanie fortec nadbałtyckich.

Gdańsk, 8. Października. — Danziger Dampfbot podaje następującą wiadomość: Wczoraj przybił do tutejszego portu okręt angielski, idący od Harburga, o którym już w Antwerpii wiedziano, że broń wiezie, chociaż deklarował swój ładunek jako glinę porcelanową w beczkach. Pod strażą urzędową musiał wyładować na tutejszym składzie morskim i znaleziono jedną beczkę z częściami broni a pigę z bronią palną, oblepioną gliną porcelanową. Okręt ma 92 beczki ładunku. Zamiarem dowódcy okrętu było wyładować w tutejszej przystani na inny statek, idący do Polski, kończy wspomniona gazeta.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Października. — Nat. Ztg pisze: Los hotelu europejskiego jeszcze nie jest rostrzygnięty, wszystkich mieszkańców Moskwa niewypuszcza z pomieszczeń i wczoraj odprowadzono właściciela cukierni Contiegi do cytadeli. Co mu Moskwa zarzuca niewiadomo, tylko się domyśla, że zabójca Hermani Bartholdego wymknął się przez cukiernię. Z tego powodu uwieszono całą służbę w tej cukierni, uczniów i towarzyszy. Straże moskiewskie pilnie przyszykują się do hotelu, a w samym gmachu jeszcze się wojsko nie roskwaterowało. Różne wersje krążą o zabitym Bartholdim. Mówią, że to był syn jednego warszawskiego cenzora T. On podobno był komisarzem przy nieszczęśliwej wyprawie Lapińskiego z Londynu do Szwecyi i zdradził ją, uwiadomiwszy o wszystkim rząd moskiewski. Komitet polski w Paryżu miał donieść o tem rządowi narodowemu w Warszawie, wskazując na Bartholdego domniemanego jako na bardzo niebezpiecznego szpiega. W skutek tego skazano Bartholdego na śmierć, którą też poniósł. Za prawdę tych podań jednak nie zaręczam, tylko tak sobie o tem po Warszawie opowiadają.

— Fabrykę Evansa pozwoliła Moskwa na nowo otworzyć, bez zapłacenia 15,000 rubli kary na nią przez Moskwę nałożonej, a to wskutek wstawienia się konsula angielskiego, ponieważ Evans mieszka w Anglii i jest poddanym angielskim. Wicekonsul angielski sam przybył do fabryki, aby się naocznie przekonać o odpieczętowaniu przez władze moskiewskie. Oberpolicmajster Lewszyn doniósł o tem w Dzienniku Powszechnym, z pominięciem wzmianki o konsulu angielskim, tylko niby że z motu proprio moskiewskiego fabryka została otworzoną bez zapłacenia kary, bo ani Evans, ani żaden robotnik z niej nie brał udziału w robieniu granatów.

— Jeneralna korespondencya austriacka zamieszcza korespondencyą przez siebie ukutą z Warszawy, jakoby istotnie Mierosławski został zamianowany jeneralnym organizatorem zagranicznych posiłków, mających śpieszyć na pomoc powstaniu polskiemu. Dążność jej podań jest widoczna na zastraszanie rządów czerwonym upiorem, bo dodaje, że rząd narodowy polski uzupełnił się czerwonymi, lubo nie zerwał z białymi i utrzymuje za pomocą arystokracji dyplomatyczne stosunki z Zachodem. Na zamianowanie Mierosławskiego wpłynąć miało rozczarowanie co do dyplomatycznych kołowodów, a prócz tego usposobienie większej części emigracyi.

— Z pola bitew nic nowego, tylko jeden fakt, że oddziały większe podzieliły się na mniejsze dla sprężystszego i bezpieczniejszego działania przeciw Moskwie. Co się zaś tyczy przewozu wojsk moskiewskich ku Galiicyi, okazuje się teraz, że więcej hałasu narobili tem Moskałe, aniżeli rzeczywiste przewozili siły. Cała przewózka zaledwie 4000 wojska objęła, bo na więcej zdobyć się nie mogła Moskwa.

Warszawa, 3. Paźdz. — Dziś nareszcie odkrywa się prawdziwa przyczyna zabrania dzieci z ochronek przez Moskali. Jest to pomysł policyi moskiewskiej, którego trudno się było domyśleć. Dzieci te porwano do badania! Nie chodziło tu, rozumie się, o działania ich samych, ale o działania ich rodziców i krewnych. Dopytywano ich się co robią ich rodzice, kogo przyjmują, co rozmawiają, czy nie mają gdzie schowanego prochu albo broni, czy kto z ich rodziny nie wyszedł do lasu itp. Co to za szlachetny pomysł porwać około 200 drobnych dzieci, ażeby niewinnymi usty wydały swoich rodziców na szubienicę lub rozstrzelanie? Co myśleć o rządzie, który takich sposobów potrzebuje, aby

przekonać się, kto mu jest nieprzyjazy i który takim sposobem jednakże nie nieodkrywa, bo dziś już i dziecko najmniejsze zna, że Moskal jest mu nieśmiertelnym wrogiem. O ile mi wiadomo, indagacja ta ohydna żadnych nie przyniosła rezultatów, nabawiła tylko nieopisaną trwogą i boleścią sta matek, niemających już nic, oprócz swoich dzieci. Dzieci te puszczają częściowo.

Klasztory ciągle zajęte przez wojsko; wszyscy zakonnicy skarżą się na wyuzdaną rozpustę Moskali którzy bezczeszcza mury czci Boskiej poświęcone. Przeor Dominikanów podał do konsystorza zażalenie, że żołdactwo sprowadza sobie nierządne kobiety do klasztornych murów, a oficerowie, przed którymi wprzód na to się użalał, zbyli go niczem. Konsystorz podał dalej tę skargę, ale równie bezskutecznie. U księży Misyonarzy żołdactwo zajęło oratorium, w którym zwykle odprawiają się modlitwy, a nawet w razie potrzeby i msza św. może być odprawiona. Otóż, o zgrozo! to miejsce obrało sobie żołdactwo za szczególnie dogodne do rozpusty. Za autentyczność tego ręczę, jak równie i za prawdziwość tego, że jen. Berg wydał już był polecenie stawiania załogi po klasztorach żeńskich; tylko przedstawienia księdza Żubieńskiego, że zakonnice w takim razie będą zmuszone zupełnie się wynieść, sprawiły tyle, że Berg wstrzymał jeszcze ten rozkaz, ale powiedział ks. Żubieńskiemu, że w takim razie żądać będzie, aby przełożona każdego klasztoru pod przysięgą zeznała, że nie masz w ich zamieszkaniu nic z przedmiotów zakazanych przez rząd moskiewski. Dotąd nie wzywano jeszcze do tej przysięgi. Dziś odbyto powtórny rewizję u Felicjanek. Nie wiem, jaki był skutek rewizji, ale sądzić należy, że żaden. Rewizji i aresztowań mnóstwo, dniem i nocą.

Mówią Moskale, że dywizya wojska ma tu przybyć i przesłaną być na granicę galicyjską. Lecz zkąd tej dywizji wezmą, gdy wszystkie wojska, jakie mieli do rozporządzenia, użyte są już na teatrze wojennym. Moskale twierdzą, że dywizya ta ma przychodzić oddziałami po 2000 ludzi i takimi oddziałami ma być przewożona z Warszawy. Lecz już przed trzema miesiącami głosili tu Moskale, że skoncentrują korpus obserwacyjny na granicy Krakowa i Galicyi, lecz nie mieli go, widać, z czego skoncentrować.

Magistrat miasta stołecznego Warszawy. W spełnieniu reskryptu JW. dyrektora główn. prezyd. w kom. rząd. spraw wewn. z dnia 3. Października r. b. nr. 24586/16914 uzasadniającego się na rozkazie JW. p. o. namiestnika Królestwa objawionym, przez wypis z protokołu posiedzenia rady administracyjnej z dnia 2. t. m. i r. nr. 137, a który ogłoszony już został w tutejszych pismach krajowych, magistrat oznajmia niniejszem: że pobór kontrybucyi nadzwyczajnej, pobrać się mającej od wszystkich właścicieli domów, i innych nieruchomości prywatnych w Warszawie, dokonywany będzie w gmachu ratusza głównego w urzędzonej w tym celu kasie, w sali na pierwszym piętrze, rozpocznie się z dniem 12. Października r. b., to jest w nadchodzący poniedziałek, i trwać będzie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 8. rano do drugiej z południa, tudzież po południu od 4. do 6. Jakież szczegółowe sumy na każdego z pp. właścicieli do zaspokojenia przypadną, o tem poinformują awizacye, jakie tymże za pośrednictwem komisarzy administracyjnych cyrkulowych doręczone zostaną.

Przypomnieć magistrat uznaje właściwym: że wedle art. 2. i 3. wzmiankowanego powyżej rozkazu JW. p. o. namiestnika Królestwa, kontrybucya ta ma być wniesioną do dnia 1. Listopada rb.; tudzież, że osoby, które do pomienionej daty nieuiszczą kontrybucyi, będą zmuszone do jej zaspokojenia, drogą egzekucyi wojskowej, w stósunku zwiększonym 12%.

Spis ogólny dochodu z domów i budowli miasta Warszawy w r. 1861 sporządzony, o którym wspomina rozkaz JW. p. o. namiestnika Królestwa, odnosi się do spisu służącego za podstawę do rozkładu podymnego i szarwarku sporządzonego w r. 1858. Przyczem wyjaśnia się, że gdy niektórzy właściciele po roku 1861. powiększyli dochody przez zabudowanie placów pustych, lub przez dodatkowe budowle, zatem, JW. p. o. namiestnika Królestwa, rozkazać raczył, w stósunku tak powiększonych dochodów, rozpisać kontrybucyę. Dla poinformowania pp. właścicieli domów o wysokości kontrybucyi, magistrat obznajmia o stósunku takiej wady nadzwyczajnej kontrybucyi do opłaty podymnego z szarwarkiem. I tak: właściciel posesyi przynoszącej dochód w sumie rs. 4332 kop. 77 1/2, płaci obecnie tytułem podymnego i szarwarku, a to w stósunku 5% od połowy tego dochodu, sumę rs. 108 kop. 32; teraz zaś zapłaci tytułem kontrybucyi w stósunku 8% od całego dochodu sumę rs. 346 kop. 64.

P. o. prezydenta, jeneralnego sztabu jenerałmajor, Witkowski.

Naczelnik kancelaryi Luceński.

Warszawski oberpolicmajster. W ponowieniu istniejących przepisów, z rozkazu władzy wyższej, oznajmia niniejszem, że wchód do ogrodu Saskiego i Krasińskiego, ludzi i chłopców ulicznych w obdartej odzieży, jak niemniej wpuszczanie psów, najsurowiej zabronione; dopilnowanie czego miejscowej policji zaleconem zostało.

Warszawa, 5. Paźdz. 1863. Jenerałmajor Le w szyn.

Żytomierz, 22. Września. — Inwalida rosyjski organ rządu moskiewskiego zamieszcza ztąd następującą korespondencyę, którą w dosłownej podajemy treści:

»Pan Drużbacki. Pod koniec przeszłego Lipca przybył do Żytomierza, jak było widać z karty dróżnej, pośrednik pojednawczy gubernii podolskiej (lecz w rzeczywistości kandydat) Drużbacki. Sledzono jego rozumnie, dozwalając mu odwiedzać wszystkie potrzebne mu osoby, swobodnie zajmować się swojemi sprawami i następnie wybrać się spokojnie w drogę na powrót. A gdy ten już miał wyjeżdżać z Żytomierza na Berdyczow, polecono było przystawowi częściowemu Tameczkinowi, razem z dozorczą miejskim udać się na przeprawę przez rzekę Teterew przy wsi Stanisławce, oczekiwać Drużbackiego i zrobić u niego ścisłą rewizyę na zasadzie prawa. Przy rewizji znaleziono: a) dwie pieczęcie

miedziane, które jeszcze nie były w użyciu; na obudwóch pieczęciach było jednostajne rżnięcie tj. pośrodku pieczęci pod koroną polską, tarcza rozdzielona na trzy równe części: z lewej strony herb Polski (orzeł jednogłowy), z prawej herb Litwy (uzbrojony jeździec na koniu), a poniżej Michał Archanioł (herb gubernii kijowskiej). Na jednej pieczęci napis: Komisarz rządowy Podola, a na drugiej Rząd narodowy, Zarząd Podola, b) w bucie Drużbackiego znaleziono zapieczętowaną kopertę bez adresu, w której było 6 dokumentów pisanych jednym charakterem na cienkim pocztowym papierze.

Papiery te datowane były 23. Lipca i w nich zawierają się bardzo ważne wskazówki: 1) od wydziału wykonawczego na Rusi do członków byłego komitetu podolskiego. 2) mianowanie Stanisława Łączyńskiego prokuratorem przy narodowym polskim trybunale. 3) od komisarza narodowego rządu, umocowanego na Rusi do komisarza Podola. 4) od wydziału wykonawczego rządu narodowego na Rusi do zarządu Podola. 5) kopia z rozkazu nadzwyczajnego rządu narodowego w Galicyi wschodniej. 6) Kopia z listu posłanego do Galicyi do głównodowodzącego jenerała Edmunda (bez wątpienia do Edmunda Rużyckiego dowódcy band powstańczych na Wołyniu).

Na wszystkich papierach podpisów niemasz, a tylko odcisnięte pieczęcie, albo takie jak powyżej, albo do nich podobne, z nadpisami na jednej: Pełnomocny na Rusi, a na drugiej stronie: Rząd narodowy, wydział wykonawczy w prowincyach Rusi.

W dokumentach tych między innymi, zawiera się:

1) iż jakoby władza narodowa rozpościera się coraz więcej na Wołyniu i Podolu; na Podolu trudniej, lecz są jednakże nadzieje, zasadzające się na faktach, że na Podolu i Wołyniu wszelkie rozporządzenia będą wykonywać się ze wszelką surowością i energią;

2) że wszędzie w powiatach mianowani już są cywilni urzędnicy, którzy powinni dopomagać narodowi (?) we wszystkim aż do ukończenia działań wojennych. Wojenni naczelnicy jeszcze nie są mianowani;

3) że władze prowincjonalne wysłały urzędników dla obejrzenia miejsc nadgranicznych i dla urządzenia onych we względzie ułatwienia powstania;

4) wskazuje się na punkta, które przyznają się dogodnymi dla oddania broni;

5) że koło tych punktów zamierza się urządzić arsenały, z których możnaby było wywozić broń w głąb kraju;

6) że zamierza się w różnych miejscach, zakrytych i w oddalonych od wiosek, jako to: pasiekach, futorach, urządzić prochowe zakłady; zakłady te mają być szczególnie urządzone na Polesiu i na granicy gubernii podolskiej z kijowską;

7) że w każdym powiecie znajduje się zaufana osoba, za pośrednictwem której listy oddają się podług adresu;

8) że zamierza się urządzić żandarmów (wieszających i morderców) z kilku zroczonych młodzieńców, którzy powinni niezwłocznie wypełniać wszelkie poruczenia komitetu rewolucyjnego;

9) w kopii listu do jenerała Edmunda, między innymi wyrażono zdanie, iż obmundurowanie wojsk powinno być o ile możności efektowe, aby zrobić wrażenie na włościanach i w tym celu potrzebne są wiadomości, jakie do tego mają być przygotowane materiały.

Prócz tego w odebranych dokumentach zawierają się i inne ważne wskazówki. Ma się rozumieć, iż razem z temi wszystkimi dokumentami, Drużbacki wyprawiony był z przywoitą eskortą do kijowskiej cytadeli. Zdaje się, że po tem wszystkim widocznem jest, co za niewinna osobistość, ten pan maszynista, przygotowujący lepiej od Orsiniego machinę dla całego naszego kraju. Lecz cóż? I tu, również jak w Kwietniowej chłoponomanii, dają się słyszeć ze strony Polaków niesumienne skargi o udręczonej niewinności!

Rosya.

Petersburg, 3. Października. — Od dni kilku książę Gorcezkow obłożnie chory. Służbę Dońców cesarz skrócił na lat piętnaście służby polowej i siedm wewnętrznej służby krajowej. Ukaz odnośny brzmi:

Do naszego wiernie ukochanego wojska dońskiego. Wierność i przywiązanie wojska dońskiego do tronu Wszech Rosyi, stała się ochoczością dążenia zawsze na miejsce, gdzie naszej drogiej ojczyźnie jakiegokolwiek zagraża niebezpieczeństwo, znakomite jego czyny zwycięskie i mozoły na polach bitew, a skrzętna praca w domowych zagrodach, zwróciła na się naszą uwagę i już wówczas uzyskała naszą serdeczną przychylność, gdyśmy jeszcze byli jego hetmanem. W uznaniu tak wielu zasług wojska dońskiego i jako dowód naszego szczególnego zadowolenia rozkazaliśmy i rozkazujemy niniejszem, co następuje: by ulżyć dońskim kozakom w mozołnej ich służbie i dać im sposobność polepszenia domowego bytu, skracamy wszystkim szarżom wojskowym czas służby polowej do lat 15, czas służby wewnętrznej do lat 7. Dla tem większego zaś udowodnienia naszej najlaskawszej dla wojska dońskiego przychylności potwierdzamy nadal wszystkie prawa i przywileje, nadane mu przez spoczywających w Bogu wysokich naszych przodków, zapewniając mu naszym cesarskiem słowem tak niezmienną terażniejszego sposobu służby wojennej, która wojsku dońskiemu przyniosła historyczną sławę, jako też nietykalność wszystkich korzyści, darowizn i własności ziemi, które ono przez zasługi i krew swych ojców zdobyło, a które mu przez carskie reskrypta z 27. Maja 1793., 30. Sierpnia 1811., 19. Listopada 1817. i 23. Lutego 1832. nadane były.

Pozostając na zawsze równie życzliwym wojsku dońskiemu, raczyliśmy podpisem własnoręcznym i pieczęcią państwa reskrypt ten zatwierdzić.

Dan w Petersburgu 8./20. Września 1863. w 9. roku naszego panowania. Aleksander.

— Następujący przegląd dzienników rosyjskich podaje Preusisch-Littauische Ztg na poparcie twierdzenia, iż w tamtejszych ludach

budzi się rodzaj samowiedzy narodowej: »Jednym z najwięcej rozpo-
wszechnionych pism peryodycznych jest Gaz. Petersburgska; broni
ona z wielką odwagą zasad liberalno-ludowych. Pyszczola Siewierna,
przedtem organ stronnictwa konserwatywnego, zmieniła zupełnie barwę
i stała się radykalną, jak to mówią Moskale. Nasze Wremia jest
organem rządowym. Hasłem jego jest centralizacja. Z tego powodu
cesarska Francja z należycie uformowaną władzą wojskową jest mu ide-
ałem, do którego spełnienia dąży. Sowremienik reprezentuje naj-
skrajniejsze kierunki, a w kwestjach ekonomicznych trzyma się nawet
zasad komunistycznych. Nie scentralizowanego, lecz demokratycznego
cesarstwa poplecznikiem jest ten dziennik w swej gorzkiej i ostrej pole-
mice. Najwybitniejszym organem panslawizmu jest Djeń. Dewizą
jego jest unia wszystkich ludów słowiańskich pod przewodnictwem mo-
skiewskiem. Nietylko monarchiczni panslawiści, lecz łączą się tu także
i ci marzyciele, którzy chcą republik sprzymierzonych, a o formie wy-
marzonych państw przyszłości rozwodzą się w najgwałtowniejszych dys-
kusjach. Po największej części odznaczają się dzienniki rosyjskie żar-
liwością w pielęgnowaniu czystej moskiewszczyzny i największym wstrę-
tem przeciw tak zwanej, z za granicy sprowadzonej oświacie. Wszystkie
dzienniki są najgorliwszymi zwolennikami i czcicielami kościoła gre-
ckiego jako produktu, oraz koniecznej podpory oświaty rosyjskiej i dale-
kimi są od tolerancji względem reszty wyznań.«

— Szwedzkie pismo Aftonbladet mówi w artykule z 29. Września
osejmie fińskim. Roztrząsnąwszy dokładnie wszystkie ustępy mowy
cesarskiej, tak kończy: »Ani jednego słowa o wolności prasy. Chcąc
jednakże dowiedzieć się, co zamysła rząd cesarski uczynić w tej kwestyi,
która jest w rządzie prawdziwie legalnym i konstytucyjnym najesencjo-
nalniejszą, potrzeba tylko rozpatrzyć się w okólniku rozesłanym redak-
cyom dzienników w dzień otwarcia sejmu. Publicyści w Helsingfors ode-
brawszy ten okólnik z cenzury, zgromadziwszy się tego samego wieczora,
uchwalili postarać się o posłuchanie u cesarza, by mu wręczyć petycją
w tej mierze. Było to w piątek, cesarz miał wyjeżdżać nazajutrz. W so-
botę ran siedemnastu publicystów zebrało się na nowo i uradziło formę
petycji. Poczyniono też zaraz kroki celem uzyskania audyencji i udano
się do hr. Armfeldt, który ich nie przyjął. Publicyści udali się nastę-
pnie do barona Stjernwall Wallen, adjunkta sekretarza stanu, który po-
wiedział im, że cesarz przed uroczystym obiadem nie może dać najmniej-
szego posłuchania. Wszakże zgodzono się, że wśród obiadu, jeśli moż-
liwa, przydzie audyencya do skutku. Lecz obiad minął, a po obiedzie
cesarz przyspieszając o godzinę swój wyjazd, udał się wprost na pokład
parowca. Hrabia Armfeldt zaś, aby niedopuszczyć audyencji, prosił pu-
blicystów, aby zredagowali memoriał dla cesarza i obiecał odpowiedź na
poniedziałek. Poniedziałek nadszedł, a hrabia Armfeldt odpowiedział,
że nie przynosi żadnych zmian w położeniu rzeczy, i że panowie publi-
cyści powinni się udać do generała gubernatora. Publicyści helsingforscy
nie mieli wszakże ochoty udawać się do pana Rokasowskiego i postano-
wili korzystać z dawnego, a jeszcze niezniesionego prawa zanieśienia
apelacyi piśmiennej do własnych rąk cesarza przeciw generał gubernato-
rowi. Wedle przepisów prawa pismo oddano 22. Września na pocztę,
ciekawość, czy dojdzie rąk cesarskich.«

Francya.

Paryż, 9 Października. — Jutro odbędzie się znów rada ministery-
alna pod przewodnictwem cesarza w tuileryach. Bardzo ważne rzeczy
będą roztrząsane na tej naradzie. Z Anglią podobno dobre jest porozu-
mienie, z Austyją złe. Anglia chce uznać Polskę za naród wojnę pro-
wadzący, ale wojny nie chce prowadzić.

— Patrie twierdzi, że rząd narodowy polski urzędownie wniósł
o uznanie Polski, mimo zbijania tej wiadomości przez Pays i Consti-
tutionnela.

— Constitutionnel unosi się dziś nad myślą, że Anglia i Au-
stria z Francją napróżno interweniowały dotąd za Polską. Artykuł ten
Limayraca w Constitutionnela był obrachowany na giełdę i wy-
warł zamierzony skutek.

— W ministerstwie wonjy gorliwie się zajmują jeografią zachodniej
Rosji i układają mapy topograficzne Polski. Baron Budberg poseł rosyj-
ski równie jest niespokojny o przyszłość. Kazał zwrócić uwagę dyrek-
tora francuskiego teatru w Moskwie na krytyczne połączenie aktorów
nowo przyjętych na przypadek wojny między Francją i Rosyją.

— Cesarzowa w objeździe swym brzegów hiszpańskich używa przy-
branego nazwiska hr. Piersefonds. Bawi teraz w Sewilli. Zaprosiła ją
królowa hiszpańska do Madrytu, gdzie chcą ją przyjmować z wielką
okazałością. Mówią, że podróż jej ściągą się do polityki obecnej.

— Przed otwarciem izb, jak mówi kolońska gazeta, musi się coś
stać, co by mogło wzburzoną opinią publiczną nieco uspokoić. Uznali
to też ministrowie na ostatniem posiedzeniu. Lecz że nie jest w mocy
rządu na drodze dyplomatycznej to dokazać, przeto ogranicza się na
wpływie na prasę, która ma obrabiać opinią publiczną. Nakazano Mo-
nitorowi być ostrożnym, a oficjalnem dziennikom ochładzać usposobie-
nie ludu. Wczoraj rozpoczął Pays swoje ochłody a dziś Constitu-
tionnel. Oba dzienniki oświadczyły, że Francya na żaden sposób nie-
może sama zadrzeć z Rosyją, że Polska stoi pod opieką Europy i dla
tego Francya nie może innych państw uprzedzać. Tak samo powiada la
France, twierdząc że powtarza to codziennie, a gdyby się Francya
sama miała w wojnę awanturczo zaplątać, zmieniłyby się role, teraz
jest Rosya odsobnioną, a potem byłaby nią Francya. Anglia i Austria
obróciłyby się z obudzonej na nowo podejrzeniem przeciw rządowi,
który sprawą polską nie jako europejską, ale jako wyłącznie francuską
się zajmuje.

Patrie powiada, że temi dyplomatycznymi kołowodami umysły się
wszystkie oburzają. Niemożna mówić o zwycięstwach dyplomatycznych,
kiedy dziś Europa z r. 1815 otwarcie łączy się z Rosyją, niemożna więc
twierdzić, że Europa broni Polski, kiedy Polska ulega pod ciosami bar-
barzyńskiej Moskwy, austriackiego fałszu i angielskiego samolubstwa.
Równie gwałtownie przemawiają Temps i Opinion nationale, gdy
la Presse drwi sobie z wykrętów Limayraca.

Przybyli do Poznania dnia 10. Października.

BAZAR: hr. Mielżyński z Pawłowic, Hantke i Krajewski z Polski, Biernacka z Huty,
Sadowski z Podola, Rekowski z Koszut, pr. Janiszewski z Kościelca i Zarzycki
z Wierzchozina.

POD CZARNYM ORŁEM: Węsierski z Modliszewka, prob. Konitz z Pobiedzisk, Ku-
charski z Wrześnicy, Brzeski z Jabłkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Radziwińska z Zdziechowiec, Prillwitz z Altenburga
Kroschatschek z Hohenstadu, Steffens z Akwisgranu i Schmuck z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: bar. v. Willich z Gorzyna, Frömdling i v. Zastrow
z Berlina, Hille z Weimaru Cohn z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gille z Bieberich, Febon z Breisach, Bruck i Rütgers z Ber-
lina, Finner z Stralsundu, Smarzeński z Berlina, v. Unruh z Wierzonki, Dr. Hirsch
z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Miączyński z Pawłowa, Dąbrowscy z Winnogóry, Zablocka
z Tunowa, Ponińska z Komornik, Labe z Pawłowa, ks. Kościelski z Czempinia.

HOTEL PARYSKI: Boye z Bordeaux, Gozimirski z Chapska, Löwenthal z Bydgoszczy.

HOTEL BERLIŃSKI: Hardenack z Hinzendorf, Krause z Stęszewa, Błodau z Wierzye,
Nawrocki z Urbania, Bayer z Wschowy.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Salz z Berlina, Landsberg z Kępna, Raphael z Nowe-
gomiasta, Munk z Ostrowa.

POWTÓRNE WYPOWIEDZENIE
wylosowanych do spłacenia gotowizną
4% listów zastawnych W. Księstwa
Poznańskiego.

Z odwołaniem się na obwieszczenie nasze
z dnia 25. Czerwca r. b. wzywamy powtórnie po-
siadaczy wszystkich wówczas wypowiedzianych
lecz dotąd nie złożonych 4% listów zasta-
wnych

Nr. list. zast.	D o b r a.		Powiat.	Termin wyloso- wania.
	bież.	amort.		

A. na 1000 Tal.

10	2405	Gogolewo	Krobia
11	2644	Kotowo	Buk
13	2646	dito	dito
14	2647	dito	dito
3	2626	Kierzno A. B.	Ostrzeszów
7	2630	dito	dito
2	2328	Ossowo	Września
14	2592	Obiezierze	Oborniki
2	2258	Podkoce	Odolanów
1	2517	Parczewo	dito
5	2690	Starkówiec	Krotoszyn

B. na 500 Tal.

18	2035	Dębowałeka I.	Wschowa
10	2093	Koniko	Szamotuły
23	2161	Kotowo	Buk
27	2165	dito	dito
22	2156	Kierzno A. B.	Ostrzeszów
25	2327	Międzychód	Srem

Nr. list. zast.	D o b r a.		Powiat.	Nr. list. zast.	D o b r a.		Powiat.
	bież.	amort.			bież.	amort.	

26	2118	Obiezierze	Oborniki	21	3165	Koninko	Szamotuły
10	2021	Parczewo	Odolanów	22	3166	dito	dito
9	2251	Przysieka	Wągrowiec	27	3171	dito	dito
10	2252	dito	dito	29	3173	dito	dito
30	2244	Potulice	dito	39	3281	Kierzno A. B.	Ostrzeszów
78	2446	Psarskie	Szamotuły	42	3284	dito	dito
22	2017	Wiry	Poznań	19	3122	Lipnica	Szamotuły
7	2076	Wierzchaczewo	Szamotuły	22	3125	dito	dito
16	1961	Złotniki	Poznań	32	3246	Mórka	Srem

C na 250 Tal.

45	1485	Koninko	Szamotuły	34	3248	dito	dito
47	1487	dito	dito	9	2838	Międzychód	dito
52	1211	Niepart	Krobia	34	3577	dito	dito
22	1301	Obiezierze	Oborniki	36	3579	dito	dito
81	1482	Psarskie	Srem	37	3580	dito	dito
17	1355	Przysieka	Wągrowiec	38	3581	dito	dito
33	1347	Potulice	dito	41	3584	dito	dito
12	1278	Wierzchaczewo	Szamotuły	20	3226	Nieczajna	Oborniki
29	1235	Wiry	Poznań	50	3486	dito	dito
				51	3487	dito	dito
				57	2887	Niepart	Krobia

D. na 100 Tal.

49	2935	Gogolewo	Krobia	66	2896	dito	dito
67	2953	dito	dito	69	2899	dito	dito
68	2954	dito	dito	71	2901	dito	dito
72	2958	dito	dito	72	2902	dito	dito
73	2959	dito	dito	75	2905	dito	dito
20	2974	Grabianowo	Srem	82	2912	dito	dito
37	2987	Jurkowo	Kościan	87	2917	dito	dito
47	3295	Kotowo	Buk	89	2919	dito	dito
53	3301	dito	dito	91	2921	dito	dito
53	3301	dito	dito	93	2923	dito	dito
64	3312	dito	dito	94	2924	dito	dito
66	3314	dito	dito	123	12079	dito	dito

